

Czesław Łapicz\*

# Piśmiennictwo Tatarów – muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego: fakty i mity (wybrane zagadnienia)

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2016.016>

**Streszczenie.** Artykuł jest poświęcony charakterystyce *kitabistyki* jako subdyscypliny filologicznej z uwzględnieniem szczególnej roli i rangi historyczno-kulturowej i religijnej rękopiśmiennych tekstów Tatarów – muzułmanów litewsko-polskich. Tę problematykę autor osadza w kontekście faktów i mitów związanych z opisem tatarsko-muzułmańskich rękopisów, obecnych w dyskursie naukowym i badaniach tak slawistów i orientalistów, jak kulturo- i religioznawców, historyków kultury i islamo-ologów. Niepełna, nieprecyzyjna, ogólnikowa, a nawet częściowo fałszywa wiedza o historii, religii, piśmiennictwie i kulturze Tatarów WKŁ nader często ujawnia się nawet w literaturze specjalistycznej.  
**Słowa kluczowe:** kitabistyka, rękopisy tatarskie, Tatarzy Wielkiego Księstwa Litewskiego, fakty i mity

**Abstract.** The paper is dedicated to the characterization of the *kitabistics* as a philological sub-discipline including the particular role and historic, cultural as well as religious rank of the literary manuscripts of Tatars – Polish and Lithuanian Muslims. These issues are embedded by the author in the context of the facts and myths regarding the description

---

\* Czesław Łapicz – em. profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Jego zainteresowania naukowe dotyczą języków i gwar słowiańskich (szczególnie polskich i białoruskich) oraz ich wzajemnych relacji systemowych i historycznych. Prowadzi badania nad piśmiennictwem Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego, zwłaszcza nad *kitabami* oraz *tefsirami*; kierownik interdyscyplinarnego międzynarodowego projektu badawczego Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki pt.: *Projekt filologiczno-historycznego opracowania oraz krytycznego wydania tzw. tefsiru Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego z 2. połowy XVI w. (czyli pierwszego przekładu Koranu na język polski)*. Jest pomysłodawcą i założycielem Centrum Badań Kitabistycznych na UMK. E-mail: [lapicz@umk.pl](mailto:lapicz@umk.pl).

of the Tatar and Muslim manuscripts present in the scientific discourse and research conducted by Slavists, Orientalists and also cultural and religious scholars, historians of culture and Islamologists. Incomplete, non-precise, general and even partially false knowledge of the history, religion, literary manuscripts and culture of the Tatars of the Grand Duchy of Lithuania is still quite often surfacing even in specialized writings.

**Keywords:** kitabistics, Tatars manuscripts, Tatars of the Grand Duchy of Lithuania, facts and myths

*Jesteśmy obłaskawieni Słowiańszczyzną. [...] Jesteśmy Tatarzy staropolscy, a prof. Irena Sławińska z KUL mówiła o nas „szczeropolscy Tatarzy”. Przez wieki żyliśmy w słowiańskim otoczeniu. Nie byliśmy prześladowani. Byliśmy krajanami. Może to zdecydowało o naszym przywiązaniu do Rzeczypospolitej, o tym, że zatraciliśmy język, a nawet wschodnie rysy. Ale przechowaliśmy islam [...]. Przez sześćset lat byliśmy inkrustowani Słowiańszczyzną. Nawet nasze meczety wyglądają jak cerkiewki, kościółki. Ale to meczety! Nas nie trzeba nawracać.*

Maciej Musa Konopacki

**S**pecyficzne piśmiennictwo Tatarów – muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego (dalej: skrót WKL) jest w ostatnich dziesięcioleciach przedmiotem intensywnych, interdyscyplinarnych badań, które leżą w zakresie merytorycznym i metodologicznym subdyscypliny filologicznej, zwanej *kitabistyka*<sup>1</sup>. Specyfika rękopiśmiennych tekstów muzułmanów WKL wynika z tego, że języki, którymi posługiwali się orientalni autorzy i użytkownicy tych ksiąg po zagubieniu swych języków i dialektów etnicznych, tzn. polski i/lub białoruski, zapisano specjalnie przystosowanym (zaadaptowanym) alfabetem arabskim. Teksty te powstawały od 2. poł. XVI w.; przez kolejne stulecia były kopiowane, uzupełniane i w różny sposób przetwarzane (kompilowane) aż do naszych czasów. Zawsze jednak alfabet arabski stanowił ich wyróżnik, a zarazem barierę, która czyniła je hermetycznymi nawet dla ich właściwych użytkowników, czyli wyznających islam Tatarów WKL. Tym samym do niedawna teksty owe prawie w ogóle nie były wykorzystywane jako oryginalne źródło w badaniach filologiczno-historycznych. Ukryte pod szatą alfabetu arabskiego, istniejące wyłącznie w rękopisach rozproszonych po muzeach i bibliotekach w kilku krajach (m.in. w Wilnie, Petersburgu, Lipsku, Mińsku, Kazaniu, Londynie, Białymstoku, Warszawie, Gdańsku) lub będących wciąż jeszcze w posiadaniu prywatnym polskich (a także litewskich i białoruskich) wyznawców islamu, piśmiennictwo to przez kilka wieków funkcjonowało na obrzeżach właściwych dla naszego kręgu kulturowego nurtów filologiczno-religijnych, a co za tym idzie – również na marginesie zainteresowań filologów oraz przedstawicieli innych dziedzin i dyscyplin naukowych, np. historyków, etnologów, religioznawców itd.

<sup>1</sup> Leksem ten został utworzony od arabskiego słowa *kitāb* w znaczeniu „książka”, „pismo”, „dokument”; „Księga, czyli Koran”. Pierwotnie, jako wyraz ogólnosemicki, *kitab* oznaczał „pisanie”. Tatarzy WKL kitabami nazywają rękopiśmienne księgi o bardzo wszechstronnej i różnorodnej treści, pisane w języku polskim i/lub białoruskim, jednak celowo przystosowanym alfabetem arabskim. Zawierają się w nich zasady muzułmańskiej religii, opowieści moralistyczne powiązane z treściami koranicznymi oraz hadisowymi, przepisy i instrukcje rytualne, legendy z życia proroków, apokryfy, oryginały lub przekłady modlitw, a także wschodnie baśnie, podania i legendy.

Początki *kitabistyki* jako subdyscypliny filologicznej o sprecyzowanej metodologii, o określonych celach i zdefiniowanych podstawach źródłowych trzeba łączyć – moim zdaniem – z ukazaniem się w 1968 r. w Wilnie publikacji Antoniego K. Antonowicza, pt. *Белорусские тексты писанные арабским письмом и их графико-орфографическая система* (Wilno 1968). Publikacja ta dała rzeczywiste podstawy źródłowe i metodologiczne, a zarazem impulsy dla rozwoju badań tego piśmiennictwa, które dzisiaj są z powodzeniem uprawiane w kilku znaczących ośrodkach naukowych za granicą (m.in. w Wilnie, Mińsku, Petersburgu, Londynie, Zurichu) oraz w naukowych ośrodkach w kraju (w Poznaniu, Toruniu, Białymstoku, Łodzi i Gdańsku). Ośrodek toruński w pewnym stopniu integruje badaczy – kitabistów, inicjując międzynarodowe i interdyscyplinarne programy badawcze w formie oryginalnych projektów grantowych<sup>2</sup>, a także w ramach zadań powołanego na Wydziale Filologicznym UMK Centrum Badań Kitabistycznych.

Pierwsze, podejmowane jeszcze w okresie międzywojennym ubiegłego wieku, próby opisu tatarsko-muzułmańskich rękopisów, z dzisiejszego punktu widzenia były bardzo niedoskonałe. Na przykład naukową wartość badań znalezionej przed 100 laty (w 1915 r.) w Muzeum Białoruskim w Wilnie tzw. *Kitabu Łuckiewicza*, przeprowadzonych w latach 30. ubiegłego wieku przez językoznawcę – białorutenistę Jana Stankiewicza<sup>3</sup>, obniża „subiektywny – w znacznej mierze – system transliteracyjny oraz niewłaściwe datowanie manuskryptu. Badacz przyjął cechy językowe z czasu powstania oryginału (protografu) za podstawę datowania kopii, co pozwoliło mu odnieść zabytek do XVI w., podczas gdy faktycznie badany przez Stankiewicza rękopis kitabu powstał dopiero w XVIII wieku”<sup>4</sup>. Oczywiście, te nieścisłości negatywnie odbiły się na wysnuwanych na podstawie rękopisu wnioskach, także tych, które dotyczyły polszczyzny północnokresowej. Wynikom badań Stankiewicza zaufała np. najwybitniejsza badaczka tej odmiany polszczyzny regionalnej, Halina Turska; w swym pracach powoływała się na jego ustalenia, popełniając niezawinione przez siebie błędy interpretacyjne. Nie zmienia to jednak faktu, że rękopisy tatarskie są nieocenionym źródłem do dziejów tej właśnie odmiany polszczyzny, do śledzenia jej ewolucji w okresie od XVI aż do XX w., bowiem w przeciągu tych kilku stuleci teksty Tatarów WKL powstawały i były kopiowane, a kolejne, różne w czasie i w przestrzeni, kopie kumulowały w sobie nowe tematy i wątki, a także nowe cechy i fakty językowe, które nie tylko dobrze ilustrują kształtowanie się polszczyzny północnokresowej, ale również dokumentują językowe związki słowiańsko-orientalne w wielu różnych zakresach.

Świadomość istnienia rękopiśmiennych tekstów Tatarów – muzułmanów litewsko-polskich oraz ich roli i rangi kulturowej mają przedstawiciele współczesnej inteligencji

<sup>2</sup> W realizowanym na UMK projekcie Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki pt.: *Projekt filologiczno-historycznego opracowania oraz krytycznego wydania tzw. tefsiru Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego (pierwszego przekładu Koranu na język słowiański)* uczestniczą badacze z trzech krajów (Polska, Litwa, Białoruś) oraz pięciu polskich ośrodków akademickich (patrz: [www.tefsir.umk.pl](http://www.tefsir.umk.pl)).

<sup>3</sup> Я. Станкевич, *Мова рукапісу Аль-Кітаб крывіцага музэю Івана Луцкевіча ў Вільні*, ч. 1. Фанетыка, Nowy Jork 1954. Badany przez Stankiewicza rękopis został opublikowany w Wilnie w prasie: *Ivano Luckevičiaus kitabas. Lietuvos Totorių kultūros paminklas. Kitabas Ivana Lučkeviča. Памятник народной культуры литовских татар*. Автор-составитель: Галина Мишкинене; первичная транслитерация текста: Сигита Намавичюте; транслитерация арабских вставок: Екатерина Покровская; транслитерация турецких вставок: Хусейн Дургут; научный редактор: Галина Мишкинене; редактор: Бируте Синочкина, Институт литовского языка, Вильнюс 2009, с. 800. Publikacja zawiera fotokopię rękopisu, transliterację tekstu na cyrylicę oraz przekład na współczesne języki litewski i rosyjski.

<sup>4</sup> Cz. Łapicz, *Kitab Tatarów litewsko-polskich. (Paleografia. Grafia. Język)*, Toruń 1986, s. 11.

białoruskiej. O tych manuskryptach tak np. pisał zmarły niedawno intelektualista i pisarz białoruski, Sokrat Janowicz z podlaskich Krynek:

Swe księgi święte, kitaby, pasterze duchowi, imamowie, w końcu przekładali wiernym na żywy – nie książkowy – język białoruski, posługując się alfabetem arabskim, wszczepionym im przez religię. Filologia wpadła na ich trop, zdumiewając się pyszną poetycznością tekstów w tej właśnie oprawie słownej<sup>5</sup>.

Jest to o tyle warte podkreślenia, że często do dzisiaj nawet badacze-specjaliści: historycy kultury, religioznawcy, orientaliści i islamolodzy, nie mają żadnej wiedzy o tym piśmiennictwie, nie mają też świadomości tego, że już w XVI w. powstał pierwszy przekład świętej Księgi islamu, Koranu, na język polski (północnokresowy). O jego istnieniu nie wspomnieli np. Józef Bielawski, autor najbardziej dzisiaj znanego przekładu Koranu na język polski, opublikowanego w 1986 r.<sup>6</sup> W obszernym komentarzu załączonym do tej publikacji tłumacz szczegółowo omówił historię przekładów Koranu na języki europejskie<sup>7</sup>, jednak – jego zdaniem – wiek XVI „nie posunął wiele naprzód wiedzy o Koranie”<sup>8</sup>. Pogląd ten jest o tyle kontrowersyjny, że to właśnie wtedy ukazały się w druku, a więc zostały szerzej udostępnione, pierwsze przekłady Koranu na języki spoza kręgu kultury świata islamu, zwłaszcza na język łaciński. Wprawdzie wersja łacińska w rękopisie zaistniała już w XII w., jednak w druku ukazała się dopiero w 1543 r., zresztą dzięki staraniom Marcina Lutera. Wkrótce, w 1547 r., ukazał się drukiem oparty na łacińskim przekład Księgi na język włoski. Gdyby ponadto ten znakomity arabista i tłumacz Koranu zdawał sobie sprawę z faktu, że już w XVI w. powstał pierwszy jego przekład na język polski dokonany bezpośrednio z arabskiego oryginału, będący pierwszym, a więc najstarszym, tłumaczeniem Księgi na język słowiański, to z pewnością inaczej oceniliby ten okres zarówno w dziejach polskiej, jak i europejskiej islamologii, polskiej kultury oraz w historii polskiego języka. Wiedzy tej jednak zabrakło badaczowi, bowiem ten XVI-wieczny przekład świętej Księgi islamu istniał i nadal istnieje jedynie w późniejszych (XVII–XIX w.) rękopiśmiennych odpisach (kopiach pisanych alfabetem arabskim), a w dodatku w tradycji muzułmanów litewsko-polskich nie był (i nie jest) nazywany Koranem, lecz – zgodnie z egzegezą i tradycją islamu<sup>9</sup> – *tefsirem*, czyli polskojęzycznym „komentarzem, wykładnią, objaśnieniem” Księgi, zsynchronizowanym interlinearnie (podwierszowo) z arabskim oryginałem.

Zdaje się zresztą, że do dzisiaj nawet tzw. znawcy problematyki tatarsko-muzułmańskiej nie mają świadomości faktu, że *tefsir* Tatarów WKŁ był po prostu... dosłownym przekładem oryginalnego, arabskiego Koranu na język polski, a nie np. podręcznikiem do nauki religii, jak wynikałoby z informacji zamieszczonej na autorskiej stronie internetowej, poświęconej problematyce naszych muzułmanów<sup>10</sup>: „Innym okazem literatury ręko-

<sup>5</sup> S. Janowicz, *Białoruś, Białoruś*, Warszawa 1987, s. 43.

<sup>6</sup> *Koran*, z arabskiego przełożył i komentarzem opatrzył J. Bielawski, Warszawa 1986.

<sup>7</sup> Por. zwłaszcza poświęcone temu zagadnieniu rozdziały: 10. *Znajomość Koranu w świecie chrześcijańskim. Edycje drukowane i tłumaczenia*, s. 811–818 oraz 11. *Tłumaczenia Koranu*, s. 818–823.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 815.

<sup>9</sup> W pragmatyce i dogmatyce islamu nazwa Koran odnosi się wyłącznie do arabskiego oryginału. Przekłady Księgi są tylko „nieudolnymi” imitacjami Koranu oryginalnego, zaledwie objaśnieniami słów Allaha, czyli właśnie *tefsirami*; do nich nie można odnosić nazwy Koran.

<sup>10</sup> Zob. [www.tatarzypolsky.pl](http://www.tatarzypolsky.pl), data dostępu: 15 IX 2015.

piśmiennej Tatarów był Tasfir [sic! zam. tefsir lub tafsir – Cz. Ł.], wymieniany najczęściej przez nich, jako Tesfir [sic! zam. tefsir – Cz. Ł.] lub Tapsir. Zawierał objaśnienia tekstów koranicznych i służył głównie do nauki religii”. Tenże autor (?) tłumaczy zresztą dalej, że rękopisy muzułmańskie potrafiła czytać bardzo wąska grupa osób, jakże więc *tefsir* mógł być podręcznikiem do nauki religii? Dydaktyczne znaczenie tatarskich *tefsirów* można rozumieć chyba jedynie w ten sposób, że dla nieznających języka arabskiego litewsko-polskich wyznawców islamu polski przekład Koranu w postaci tefsiru umożliwiał zrozumienie treści świętej Księgi. Pod warunkiem jednak, że użytkownicy znali w praktyce arabski alfabet, którym był zapisany polski język tefsirowego przekładu, lecz jego znajomość wśród naszych Tatarów wcale nie była powszechna.

Ciąg nieporozumień widocznych na muzułmańskich stronach internetowych dopełnia rozumienie samego terminu Koran: „Najważniejszą z nich [tzn. z ksiąg religijnych muzułmanów WKL] był Koran, przepisywany wiele razy z dawniejszych kopii, które powstały ongiś w oparciu o jakiś nieistniejący już oryginał”. Trzeba wyjaśnić, że w użyciu muzułmanów WKL znajdowało się wiele rękopiśmiennych Koranów, sporządzanych w różnym czasie i miejscu, przez różnych kopistów, jednak nie były one odpisami z *jakiegoś nieistniejącego już oryginału*, lecz z ogólnie dostępnego oryginału arabskiego. Tych rękopiśmiennych Koranów arabskich nie można mylić z *tefsirami*, będącymi faktycznie ich polskimi przekładami, odpisywanymi właśnie z *jakiegoś nieistniejącego już oryginału*, czyli pierwszego anonimowego przekładu Księgi (protografu) z 2. poł. XVI w.

Arafe Mazen, Syryjczyk badający w latach 90. ubiegłego wieku sposoby i formy przedstawiania świata arabskiego w piśmiennictwie polskim XIX w.<sup>11</sup>, nie docenił faktu, że już w XVI w. Koran został przełożony na język polski, choć miał przecież tego świadomość, gdy pisał: „Umiejętności posługiwania się tym [tzn. arabskim – Cz. Ł.] językiem przez część Tatarów, dowodzi także ich bogata literatura religijna, a w jej obrębie dosłowne tłumaczenie prawie całego Koranu”<sup>12</sup>. Dlatego może dziwić pominięcie tego faktu w kolejnej konstatacji badacza: „Podczas gdy pierwszych tłumaczeń Koranu w Europie Zachodniej dokonano już w XVI wieku, na pierwsze tego typu prace na ziemiach polskich trzeba było czekać aż do drugiej połowy XIX stulecia. O wcześniejszych próbach przekładów znajdujemy jedynie nieliczne wzmianki”<sup>13</sup>.

Zauważmy, że badacz ten nieco wcześniej informował czytelnika o „dosłownym tłumaczeniu Koranu” wykonanym przez Tatarów litewsko-polskich, teraz natomiast każe czekać na pierwszy polski przekład aż do 2. poł. XIX w.; wynika z tego, że autor tych słów nie wiedział jeszcze, że wydany w „drugiej połowie XIX stulecia”, a dokładnie w 1858 r., przekład Koranu, którego autorstwo zgodnie z zapisem na karcie tytułowej publikacji do dzisiaj przypisuje się – i jest to kolejny mit – polskiemu Tatarowi, Janowi Murzie Tarak

<sup>11</sup> M. Arafe, *Świat arabski w piśmiennictwie polskim XIX wieku*, Lublin 1994, s. 97–236. Te „wzmianki” o wcześniejszych przekładach Koranu dotyczą XVII-wiecznych inicjatyw translatorskich podejmowanych – niezależnie od siebie – przez Piotra Starkowieckiego oraz Kazimierza Zajerskiego, jednak ślady ewentualnych dokonań tych autorów nie zachowały się.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 171. W cytacie tym sprostowania wymaga niecisła informacja, jakoby literatura religijna muzułmanów WKL zawierała również przekład „prawie całego Koranu”. Jak najbardziej pełnym przekładem Koranu były *tefsiry* Tatarów WKL; zawierały one nawet modlitwy, tablice, kalendarz, wykaz sur w postaci spisu treści itd. Ponadto w tekst dosłownego przekładu Koranu w formie *tefsiru* były wplatanie komentarze, uzupełnienia, objaśnienia itd.; liczne glosy umieszczano również na marginesach manuskryptów.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 168.

Buczackiemu; w rzeczywistości powstał około 30 lat wcześniej, w latach 20. XIX w. (czyli w 1. poł. XIX w.), zaś jego faktycznymi autorami byli dwaj wileńscy filomaci, przyjaciele Adama Mickiewicza, Ignacy Domeyko oraz ks. Dionizy Chlewiński. Podjęto nawet – udaną tylko częściowo – próbę druku tego rękopisu. Nie jest też zgodne z prawdą stwierdzenie, jakoby o „wcześniejszych próbach przekładów” Koranu pozostały „jedynie nieliczne wzmianki”; w rzeczywistości pozostały nie tylko „wzmianki o próbach przekładu” w wieku XVII podejmowanych niezależnie od siebie przez Starkowieckiego<sup>14</sup> oraz Zajerskiego<sup>15</sup>; pozostał również pełny przekład świętej Księgi właśnie w postaci rękopiśmiennych *tefsirów* muzułmanów litewsko-polskich (o czym przecież autor wiedział), a także w postaci licznych, częstych i obszernych cytowań polskiego przekładu w rękopiśmiennych księgach religijnych (zwłaszcza w tzw. *kitabach* oraz *chamailach*) muzułmanów WKL.

Rękopisy muzułmanów litewsko-polskich, w tym rękopiśmienne przekłady Koranu, nie zaistniały również w świadomości innego syryjskiego badacza, Nihada Jorda<sup>16</sup>, którego przedmiotem naukowych zainteresowań były właśnie... rękopisy tej Księgi znajdujące się w zbiorach polskich. Analizując historyczne i współczesne związki Polski z Orientem oraz z islamem obaj ci syryjscy badacze nie docenili rangi historyczno-kulturowej i religijnej piśmiennictwa muzułmanów WKL, w tym także XVI-wiecznego przekładu Koranu na język polski, zachowanego do dzisiaj (w około 20 rękopiśmiennych kopiach) w specyficznej postaci i formie *tefsirów*.

Również współczesny pisarz i poeta litewski, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Tomas Venclova, ma świadomość historycznej obecności Tatarów (oraz ich piśmiennictwa religijnego) w Wilnie i okolicach, jednak jego wiedza na ten temat jest bardzo ogólnikowa, niepełna, częściowo nawet błędna, a w każdym razie niezbyt precyzyjna:

Do historycznych zaliczają się również dwie miniaturowe grupy narodowościowe Wilna – Tatarzy i Karaimi. Chociaż miasto znajduje się daleko od Bałkanów, są w nim muzułmanie. Wyznawcy Proroka – Tatarzy osiedlili się tutaj jeszcze w średniowieczu, mieli nawet swoją dzielnicę w zakolu Wilii, długo zwaną Tartarią, z meczetem i własnym cmentarzem. Dobrze pamiętam pokryte porostami nagrobki, ozdobione symbolem półksiężyca. Meczet był już za moich czasów zburzony, groby przeniesiono wkrótce na odległe przedmieście, są tam do dzisiaj. Można jeszcze spotkać samych Tatarów – nie tyle w mieście, ile w okolicach, tu zachowały się nawet ich meczety, ścianą sali modlitw zwrócone do Mekki. Już zapomnieli swojego tureckiego języka, przeszli na białoruski, jednakże czytają jeszcze Koran (istnieją nawet białoruskie rękopisy pisane arabskimi literami)<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Piotr Starkowiecki – był tłumaczem języków wschodnich na dworze Władysława IV. Znał doskonale nie tylko język turecki, ale również perski. Według K. Niesieckiego Starkowiecki dokonał przekładu Koranu z arabskiego na polski i nosił się z zamiarem wydania go drukiem, jednak niespodziewana śmierć nie pozwoliła mu na jego opublikowanie (K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicza 1839 – 1845, t. IV, s. 192). Ostatecznie przekład Starkowieckiego prawdopodobnie zaraz po jego śmierci uległ zniszczeniu.

<sup>15</sup> Kazimierz Zajerski – w bitwie pod Batohem (1652) dostał się do tatarskiej niewoli, w której przebywał 14 lat. W tym czasie nauczył się gruntownie orientalnych języków, poznał religię, zwyczaje i obyczaje muzułmanów, a po powrocie do kraju wstąpił do służby w Kancelarii Koronnej, zostając tzw. dragomanem, czyli tłumaczem, przewodnikiem i pośrednikiem między cudzoziemcami a mieszkańcami Bliskiego Wschodu. Miał więc wszelkie kompetencje do podjęcia pracy nad przekładem Koranu. Por. też: Niesiecki, t. X, s. 29.

<sup>16</sup> N. Jord, *Koran rękopiśmienny w Polsce*, Lublin 1994, s. 7–96.

<sup>17</sup> T. Venclova, *Opisać Wilno*, Warszawa 2006, s. 20–21.

W komentarzu do powyższego cytatu warto jednak zauważyć, że zwłaszcza Tatarzy wiłeńscy (litewscy) wcale nie byli „miniaturową” grupą narodowościową, skoro mieli własną dzielnicę, meczet i cmentarz<sup>18</sup>; że muzułmanie nie są bynajmniej „wyznawcami Proroka”, lecz Jednego i Jedynego Allaha, którego Muhammad był wysłannikiem i prorokiem; że zapomniany przez nich już w XVI w. język niekoniecznie był turecki, już raczej turkijski (głównie krymskotatarski, ale nie tylko); że gubiąc język rzekomo „turecki” – niekoniecznie „przeszli na białoruski”, lecz także na polski, a raczej na mieszany – polsko-białoruski, z którego z czasem ukształtowała się polszczyzna północnokresowa; że ich rękopisy „pisane alfabetem arabskim” również niekoniecznie były białoruskie, ale także polskie lub białorusko-polskie. Ponadto wśród zachowanych ok. 20 rękopiśmiennych kopii przekładu Koranu z XVI w. w postaci tatarskich *tefsirów* nie ma ani jednej jego językowej wersji białoruskiej; głębsze badania filologiczne muzułmańskich *tefsirów* prowadzą do wniosku, że Tatarzy WKL najpierw przetłumaczyli Koran na język polski, a dopiero później niektóre kopie tego przekładu (a zwłaszcza koraniczne cytaty i wtręty w innych muzułmańskich pismach religijnych, np. w muzułmańskich *kitabach* oraz w *chamailach*), były bądź świadomie i celowo białorutenizowane, bądź ulegały mimowolnym wpływom języka białoruskiego w procesie kształtowania się polszczyzny północnokresowej. Dodajmy także, iż w muzułmańskiej „sali modlitw” kierunek Mekki (a raczej położenie głównej świątyni islamu *Al-Ka'ba*), w którym muzułmanie zwracają się podczas modlitw (ar. *qibla*), wskazuje nie „ściana sali modlitw”, lecz *mihrab*, czyli zdobiona nisza (wnęka) w odpowiedniej (południowej) ścianie meczetu.

Niestety, taka niepełna, a niekiedy częściowo fałszywa, wiedza o historii, religii, piśmiennictwie i kulturze Tatarów WKL nader często ujawnia się nawet w literaturze specjalistycznej. Oto np. pracujący na Uniwersytecie w Yale znakomity historyk, badacz i znawca dziejów dawnej Rzeczypospolitej Timothy Snyder tak pisze o litewsko-polskich Tatarach: „W wielu momentach Tatarzy przechodzili ze strony Turków na polską i odwrotnie, czasem wskutek wzięcia do niewoli. W polsko-litewskiej Rzeczypospolitej drukowali oni swoje święte księgi (*kitab*y) w języku starobiałoruskim, stosując alfabet arabski”<sup>19</sup>. Nie odnoszę się do stwierdzonych przez historyka „wielu momentów” przechodzenia Tatarów „ze strony Turków na polską i odwrotnie, czasem wskutek wzięcia do niewoli”; historyk zapewne nawiązuje do słynnego buntu Lipków, który wygasił król Jan III Sobieski, spłacając Tatarom zaległy żołd nadaniami ziemskimi w okolicach dzisiejszych Bohonik i Kruszynian, a tym samym *de facto* zapoczątkowując osadnictwo tatarskie na Białostocczyźnie i przyczyniając się do powrotu zbuntowanych Tatarów do służby Rzeczypospolitej. Z całą jednak pewnością Tatarzy w „polsko-litewskiej Rzeczypospolitej” nie drukowali swych „świętych ksiąg” (zwłaszcza „stosując alfabet arabski”); wszystkie rodzaje ksiąg religijnych naszych muzułmanów (a więc nie tylko *kitab*y, ale także *tefsiry*, *chamail*y, *tedźwid*y i inne) mają charakter rękopisów aż do 1830 r., kiedy to ukazał się w druku swoisty katechizm muzułmański w języku polskim, zatytułowany *Wykład wiary machometańskiej czyli islamskiej...* autorstwa Tatara i muzułmanina Józefa Sobolewskiego<sup>20</sup>. Nie jest też ścisła informacja, jakoby Tatarzy pisali swe księgi w języku starobiałoruskim; równie precyzyjna (a raczej: nieprecyzyjna)

<sup>18</sup> Liczebność Tatarów w WKL w XVII–XVIII w. historycy szacują w rozpiętości od 40 do nawet 200 000 osób. Niewątpliwie bliższa prawdy jest liczba ok. 40 000.

<sup>19</sup> T. Snyder, *O dawnej i nowej tolerancji*, „Rzeczpospolita”, „Plus Minus” z dn. 27–28 sierpnia 2011 r., s. 7.

<sup>20</sup> J. Sobolewski, *Wykład wiary machometańskiej czyli islamskiej. Wyjęty z części Kóranu i przykazań proroka chadisiem zwanych*, Wilno 1830.

byłaby informacja, że księgi te powstawały w języku (staro)polskim, najczęściej jednak ich język był polsko-białoruski lub białorusko-polski, który z czasem przekształcił się w jednolity system polszczyzny północnokresowej, zawierający cechy zarówno języka białoruskiego, jak i polskiego.

O manuskryptach Tatarów WKL jako o oryginalnym zjawisku kulturowym i filologicznym tak pisze współczesna litewska badaczka tych zagadnień, Jurgita Šiaučiūnaitė-Verbickienė:

Fenomenem piśmiennictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego są rękopisy tatarskie. Jest to osobliwy szczegół dziejów Tatarów na Litwie, będący dowodem silnych procesów integracyjnych zachodzących w ich języku potocznym i piśmiennictwie religijnym. Litewscy Tatarzy nie tylko utracili znajomość języka arabskiego koniecznego do odprawiania obrzędów muzułmańskich, ale i zapomnieli swego języka ojczystego. Pojawienie się tekstów tatarskich pisanych w języku starobiałoruskim alfabetem arabskim (kitaby, chamaili, tefsiry) w połowie XVI wieku uznaje się za przejaw postępującej asymilacji językowej Tatarów. Mniej więcej w tym samym czasie w tekstach tatarskich zaczęto używać również języka polskiego<sup>21</sup>.

Ukryta w tym cytacie teza, jakoby teksty muzułmanów litewsko-polskich najpierw powstawały w języku starobiałoruskim, a następnie – „mniej więcej w tym samym czasie [...] zaczęto używać języka polskiego” – nie da się uogólnić na wszystkie odmiany piśmiennictwa Tatarów litewsko-polskich. W przytoczonym cytacie również niezbyt precyzyjnie określono czas powstania piśmiennictwa muzułmanów litewsko-polskich na poł. XVI w. Według najpoważniejszego, jak dotąd, badacza tego piśmiennictwa, profesora Uniwersytetu Wileńskiego Antoniego Antonowicza, piśmiennictwo religijne muzułmanów WKL powstało już w 1. poł. XVI w., natomiast według późniejszych badaczy teksty religijne Tatarów litewsko-polskich powstały nie wcześniej niż w 2. poł. tego stulecia; niektóre z nich, np. *tefsiry*, być może dopiero u schyłku XVI lub nawet na początku XVII w. Niejasne pozostaje również, jaki „język ojczysty” zapomnieli muzułmanie WKL, co także sugeruje autorka w przytoczonym cytacie, a jest to – moim zdaniem – klucz do zrozumienia przyczyn i mechanizmów procesu kulturowego, w tym przede wszystkim językowej, asymilacji (slawizacji) orientalnych przybyszów na ziemiach WKL. Chodzi o to, że przybywający na te tereny Tatarzy nie przynosili ze sobą jednego, wspólnego dla różnych grup etniczno-plemiennych „języka ojczystego”, jak sugeruje autorka, lecz raczej posługiwali się różnymi narzeczami (dialektami) turkijskimi; właśnie to zróżnicowanie systemów komunikacji językowej w obrębie różnych etnicznych grup turkijskich sprzyjało ich szybkiej asymilacji językowej; wyjaśnia to również przyczyny i genezę powstania oryginalnego zjawiska kulturowego, jakim jest specyficzne piśmiennictwo Tatarów litewsko-polskich<sup>22</sup>.

Na część pytań związanych z piśmiennictwem religijnym muzułmanów litewsko-polskich, zwłaszcza dotyczących tak ważnych kwestii, jak czas i geneza powstania pierwszych, oryginalnych, rękopiśmiennych ksiąg religijnych Tatarów WKL oraz przyczyn niewiary-

<sup>21</sup> J. Šiaučiūnaitė-Verbickienė, *Tatarzy*, [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego; analizy i obrazy*, oprac. V. Ališauskas, L. Jovaiša, M. Paknys, R. Petrauskas, E. Raila, Kraków 2006, s. 770.

<sup>22</sup> Por. np. na ten temat: Cz. Łapicz, *Kitab Tatarów litewsko-polskich. (Paleografia. Grafia. Język)*, Toruń 1986, zwłaszcza rozdziały 2.3. *Język etniczny* oraz 2.4. *Losy językowe w nowej ojczyźnie*, s. 33–60. Wyrażony tam i udokumentowany mój punkt widzenia na przyczyny niezwykle szybkiej utraty przez Tatarów litewsko-polskich ich języka etnicznego (bądź języków i dialektów etnicznych) akceptują i podzielają również inni badacze.



godnie szybkiego zagubienia przez nich języka etnicznego (a raczej: dialektu lub dialektów etnicznych), filologia udzieliła już prawdopodobnych odpowiedzi. Jednak wiele innych, nie mniej ważnych, pytań bądź nadal pozostaje bez naukowego wyjaśnienia, bądź otrzymuje odpowiedzi hipotetyczne lub mylne. Należy do nich np. istotne pytanie o język pierwszego słowiańskiego przekładu Koranu: czy był nim – jak sądzi znakomity badacz wileński, w mojej ocenie rzeczywisty twórca kitabistyki, Antoni K. Antonowicz – język białoruski, czy może jednak język polski? A może pierwszym słowiańskim językiem, na który przełożono Koran, był typowy dla naszych kresów północnowschodnich, jeszcze nie w pełni ukształtowany w jednolity system polszczyzny północnokresowej, mieszany język polsko-białoruski lub białorusko-polski? Albo też – do czego zdaje się skłaniać na podstawie wyników własnych badań XVIII-wiecznego rękopisu Koranu z Pskowa rosyjski arabista Ignatij J. Kraczkowski – autor pierwszego słowiańskiego przekładu świętej Księgi islamu posłużył się „mową polską z silnymi białorusycyzmami”<sup>23</sup> Racjonalne – jak się wydaje – choć kompromisowe (to, oczywiście, ocena bardzo subiektywna) stanowisko w tej kwestii zajmują autorzy wydania polskiego przekładu *Kitabu Milkamanowicza*, którzy piszą m.in.:

Wielu badaczy stawia pytanie o pierwotny słowiański język przekładu tekstów orientalnych. Wydaje się, że w znacznej mierze zależało to od samych tekstów. Koran, najważniejsza, święta księga islamu, została przełożona na język polski, jako bardziej prestiżowy. Poza tym Tatarzy mieli znakomite wzory w postaci polskiej literatury przekładowej. Potwierdza to analiza zachowanych tefsirów. [...]. Natomiast inne gatunki literatury muzułmańskiej, z których wiele wchodziło w skład kitabów, tłumaczono w zależności od potrzeby i wiedzy językowej tłumacza i odbiorcy na język białoruski lub polski<sup>24</sup>.

W każdym razie nie ma dotąd bezpośredniej, jednoznacznej i ostatecznej odpowiedzi na to ważne – szczególnie dla historii literackich języków polskiego i białoruskiego – pytanie. Wynika to głównie z tego faktu, że przekłady Koranu, a także inne teksty religijne muzułmanów WKL, są obecnie znane nie bezpośrednio z oryginałów, które niewątpliwie powstały nie wcześniej, niż w 2. poł. XVI w.<sup>25</sup>, lecz z ich późniejszych rękopiśmiennych kopii; tworzą one charakterystyczny łańcuch odpisów mocno zróżnicowanych w formie i treści ze względu na czas oraz miejsce ich powstania, a także ze względu na subiektywne kompetencje autorów konkretnych kopii. Do większości tych kopii można bez wątpienia odnieść obserwację Ananiasza Zajączkowskiego, poczynioną na podstawie badania warszawskiego rękopisu *chamaiłu* z 1804 r.: „Ale i w samym tekście raz po raz napotyamy dłuższe teksty białoruskie, polskie oraz polskie z wyraźnymi białorusycyzmami”<sup>26</sup>. Dodajmy ponadto, że

<sup>23</sup> Zob. И. Ю. Крачковский, *Рукопись Корана в Пскове*, [w:] *Избранные сочинения*, t. 1, М[осква]–Л[енинград] 1955, s. 162–165.

<sup>24</sup> H. Jankowski, Cz. Łapicz, *Klucz do raj. Księga Tatarów litewsko-polskich z XVIII wieku*, Warszawa 2000, s. 17–18.

<sup>25</sup> Taką tezę stawiam i dokumentuję w pracy *Kitab Tatarów...*, s. 62–64. Inne zdanie na ten temat wyraził wcześniej A. K. Antonowicz, autor pracy *Белорусские тексты писанные арабским письмом и их графико-орфографическая система* (Wilno 1968), zwłaszcza strony 11–13; autor tej pracy sądzi, że piśmiennictwo Tatarów litewskich powstało w 1. poł. XVI w., a w każdym razie nie później niż w poł. tego stulecia, co w świetle szczegółowych, zwłaszcza językowych, badań nie wydaje się słuszne.

<sup>26</sup> A. Zajączkowski, *Tzw. chamaił tatarski ze zbioru rękopisów w Warszawie*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 1951, t. 52, nr 4, s. 310.

w rękopiśmiennych kopiach tekstów Tatarów litewsko-polskich można również stwierdzić obecność przekazów białoruskich, zawierających jednak „wyraźne polonizmy”<sup>27</sup>.

Podobnie wśród kitabistów jest dyskutowanych wiele innych problemów i wątpliwości, faktów i mitów związanych z piśmiennictwem muzułmanów litewsko-polskich, takich np., jak geneza tego piśmiennictwa, przyczyny niezwykle szybkiego zagubienia przez Tatarów języka etnicznego, językowa podstawa translacji Koranu na język polski: mianowicie – czy przekładu dokonano z arabskiego oryginału, czy z wersji tureckiej, pierwotnie na język polski czy białoruski itd.

Zagadnienia te zostawiam jednak bez odniesienia się do nich, na zakończenie chcę bowiem zwrócić uwagę na sytuację naszych Tatarów w kontekście znanych współcześnie wydarzeń na europejskiej i światowej scenie politycznej.

Swoisty kij w mrowisko włożył kilka miesięcy temu jeden z najwybitniejszych zachodnich sowietologów, przenikliwy obserwator polityki wschodnioeuropejskiej, Alain Besançon. W wywiadzie zatytułowanym *Nie przyjaźnię się z żadnym muzułmaninem* badacz stwierdził m.in.: „Odkąd islam istnieje na tej ziemi jeszcze nigdy nie zdarzyło się, by się gdziekolwiek zasymilował. Współżycie muzułmanów z chrześcijanami jest niemożliwe. To jest fakt i to fakt historyczny. W historii nie ma przykładu udanej asymilacji ludności muzułmańskiej”<sup>28</sup>.

Oliwy do ognia dołał felietonista gazety „Rzeczpospolita”, Dominik Zdort, który już w tytule swego felietonu z 6–7 lutego 2015 r. postawił jednoznaczne pytanie: *Dokąd deportować Tatarów?* Tak, tak – felietonista proponuje wysiedlić polskich Tatarów, którzy mieszkają w granicach Rzeczypospolitej Obojga Narodów od ponad 600 lat! Autor nie rozważa zasadności deportacji, problem całkiem serio sprowadza do tego, gdzie ich deportować. A powód? Został przedstawiony tak: „[...] warto pamiętać, że [Tatarzy polscy – Cz. Ł.] przez wieki uparcie trwali przy swojej wierze, i to ona jest głównym wyznacznikiem ich tożsamości. Jeśli od końcówki XIV w. do początku XXI wieku, żyjąc wśród chrześcijan, nie nawrócili się, nie wyrzekli się islamu, to może jest się czym niepokoić”<sup>29</sup>. Ta dziwaczna opinia współczesnego felietonisty mająca uzasadnić deportację „naszych” Tatarów jako żywo przypomina argumentację cara Aleksandra II, który w końcu lat 20. XIX w. tak uzasadnił swoją odmowę wydania Tatarom zgody na druk tzw. filomackiego przekładu Koranu na język polski (autorstwa ks. Dionizego Chlewińskiego i Ignacego Domeyki): „Nie zezwalam. Chciałoby się, aby i oni, tyle lat mieszkając wśród chrześcijan, porzucili islam i przyłączyli się do nich”<sup>30</sup>. Trudno się dziwić, że w mediach i na forach internetowych zawrzało, a autor absurdałnego pomysłu został odsądzony od czci i wiary. Bo też „trudno wyobrazić sobie, by ktoś nawet przez chwilę poważnie rozważał wysiedlenie polskich Tatarów, uznając, że skoro odbiegają od standardowej wersji Polaka – katolika, to są z definicji elementem niepew-

<sup>27</sup> Por. np. wnioski końcowe wysnute na podstawie badań *Kitabu Milkamanowicza* w cytowanej pracy Cz. Łapicza, s. 214–220.

<sup>28</sup> A. Besançon, *Nie przyjaźnię się z żadnym muzułmaninem*, wywiad przeprowadził J. Bielecki, 15 stycznia 2015 r., <http://www.fronda.pl/a/alain-besancon-nie-przyjaznie-sie-z-zadnym-musulmaninem,46649.html>, data dostępu: 15 IX 2015.

<sup>29</sup> D. Zdort, *Dokąd deportować Tatarów*, „Plus Minus” z dn. 6 lutego 2015, s. 27.

<sup>30</sup> T. Bairašauskaitė, *Pirmasis Korano vertimas Lietuvoje*, „Mūsų praeitis” 1994, nr 4, s. 11–13.

nym. Do tej pory hasła »wypędzenia Tatarów«, były domeną trolli na forach internetowych, a i tam raczej nie mogły liczyć na poparcie<sup>31</sup>.

A co do twierdzenia Besançon, jakoby „nigdy nie zdarzyło się, by się gdziekolwiek [islam] zasymilował” – odpowiadam: owszem, zdarzyło się. Dotyczy to losów i dziejów wyznających islam Tatarów WKL. Zresztą oddajmy głos samym Tatarom, cytując zaledwie kilka ich oryginalnych wypowiedzi:

Dżenneta Bogdanowicz z Kruszyńian: „Nasz islam jest rodzimy. Moim krajem jest Polska. Nie mam innego. Mogę pokazać, kim są moi przodkowie. Mam herbarze i dokumenty. Wiem dokładnie, kim był mój dziadek i pradziadek. Czy ci, którzy najgłośniej na nas krzyczą, mogą o sobie powiedzieć to samo?”. Dodajmy, że przed zajazdem „Tatarska Jurta” w Kruszyńianach na Podlasiu, prowadzonym przez Dżennetę, dumnie powiewa białoczerwona flaga. I to wcale nie z okazji świąt narodowych, lecz na co dzień!

Znany tatarski intelektualista i publicysta, urodzony w Wilnie, ale od lat powojennych zamieszkujący w Polsce, Maciej Musa Konopacki, tak pięknie mówi o typowym na ziemiach I i II Rzeczypospolitej bezkonfliktowym styku kultury i tradycji chrześcijańskiej z kulturą i tradycją islamu:

Jesteśmy oblaskawieni Słowiańszczyzną. [...] Jesteśmy Tatarzy staropolscy, a prof. Irena Sławińska z KUL mówiła o nas „szczeropolscy Tatarzy”. Przez wieki żyliśmy w słowiańskim otoczeniu. Nie byliśmy prześladowani. Byliśmy krajanami. Może to zdecydowało o naszym przywiązaniu do Rzeczypospolitej, o tym, że zatraciliśmy język, a nawet wschodnie rysy. Ale przechowaliśmy islam [...]. Przez sześćset lat byliśmy inkrustowani Słowiańszczyzną. Nawet nasze meczety wyglądają jak cerkiewki, kościółki. Ale to meczety! Nas nie trzeba nawracać<sup>32</sup>.

Józef Sobolewski, Tatar i muzułmanin z Nowogródka, autor *Wykładu wiary machomekańskiej czyli islamskiej...* – pisał we wstępie do swej publikacji:

Smutno nam wspomnieć, że dotąd my i dzieci nasze chwalimy jedyne Boga niezrozumiałym dla nas językiem, a nie korzystamy z tej mowy, którą już od tyłu wieków ojcowie nasi z sobą rozmawiali, a która od naszych lat niemowlęcych tak jest nam przyjemną i drogą; smutno nam, że nasze pisma, teksty i rozmaite nabożeństwa dotąd się dla nas ukrywają w języku, którego nie rozumiemy. Czas abyśmy się ocknąwszy z niewiedomości naszej, a razem przez wdzięczność dla ziemi, która nas żywiła, odtąd we właściwym nam języku naszą ojczystą mową słowa Twórcy przez jego posłańca objawione wymawiali, a dzieciom naszym dali do pojęcia mądrość świętego pisma<sup>33</sup>.

Ta mowa – „tak nam przyjemna i droga” – to język polski w jego kresowej odmianie.

Józef Bajraszewski z Białegostoku: „Wszystkimi językami powinniśmy ciebie Boga chwalić”<sup>34</sup>. „Wszystkimi” – a więc nie tylko w koranicznym, sakralnym języku arabskim, jak w islamie ortodoksyjnym, ale także w języku polskim!

<sup>31</sup> M. Narbutt, *Islam – czy chrześcijaństwo to poganizm? Deportować polskich Tatarów? Pomysł tak szokujący, że niektórzy uznali, że to jego autor zasługuje na deportację*, <http://wpolityce.pl/kultura/236051-deportowac-polskich-tatarow-pomysl-tak-szokujacy-ze-niektorzy-uznali-ze-to-jego-autor-zasluguje-na-deportacje>, data dostępu: 15 IX 2015.

<sup>32</sup> E. Południk, *Szczeropolscy Tatarzy i partia Boga*, „Rzeczpospolita” z dn. 4 listopada 2004 r.

<sup>33</sup> J. Sobolewski, op. cit., III–IV.

<sup>34</sup> *Kitab*, w przekładzie J. Bajraszewskiego (maszynopis), Białystok 1980, s. 20.

Internautka (2014): „Jestem Tatarka, jestem muzułmanka, jestem Polka!”.

Urodzona w Wilnie, po wojnie zamieszkała w Toruniu, Tatarka i muzułmanka Olga Piotrowicz, tak wspomina swe lata wileńskie:

Nie praktykowaliśmy modlitw po arabsku, chyba że w ważniejsze święta. Bóg rozumie przecież wszystkie języki. [...] Każde święto – bajram – obchodziliśmy uroczyście. Zasiadaliśmy przy pięknie nakrytym stole, składaliśmy wizyty rodzinie i znajomym. Ale tak samo pięknie nasz stół wyglądał na Wielkanoc katolicką, a potem prawosławną. [...] Katolików zawsze szanowałam. Nikt nie usiłował mnie nigdy nawracać, nawet w szkole. W Wilnie chodziłam do najlepszego gimnazjum, na które mówiło się Nazaret. Mimo że szkoła była prowadzona przez katolickie siostry nazaretanki, przyjmowała także uczennice innych wyznań. Niemal zwyczajem stała się obecność w szkole dwóch muzułmanek. Siostry były bardzo tolerancyjne, wychodziły z założenia, że Bóg jest jeden. Nie byłam zobowiązana do odmawiania rannego pacierza. Podczas gdy inni klękali w czasie mszy św. – ja stałam na baczność. W pierwszej klasie brałam udział w lekcjach religii, bo dobrze znałam omawiany tam Stary Testament. W klasie drugiej chodziłam na lekcje, żeby dowiedzieć się czegoś o Nowym Testamencie, ale ksiądz mnie nie pytał. W trzeciej klasie wyjaśniano dogmaty, więc na religię w ogóle nie chodziłam. Siostra dyrektor zwalniała mnie<sup>35</sup>.

Takie i podobne deklaracje, fakty, cytaty z wypowiedzi naszych Tatarów mógłbym przytaczać bez końca. Na tej podstawie warto więc postawić przynajmniej dwa pytania: po pierwsze – czy cytowany felietonista popularnego dziennika na pewno ma świadomość tego, kogo chciałby z Polski deportować? Po drugie – czy znany zachodni sowietolog rację ma, twierdząc, że „nigdy się nie zdarzyło, by islam się zasymilował”?

W lipcu 2014 r. polską opinią publiczną wstrząsnęła wiadomość o sprofanowaniu historycznego tatarskiego meczetu i mizaru (cmentarza) w Kruszynianach. Międzynarodowy Zespół realizujący grant NPRH pt. *Tefsir Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego*<sup>36</sup> opublikował następujące oświadczenie, które niech będzie podsumowaniem powyższych rozważań:

Jako badacze i znawcy historii oraz współczesności polskich muzułmanów, ich kultury materialnej i duchowej, doskonale wiemy, iż w ciągu ponad sześciu wieków obecności wyznających islam Tatarów na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie było religijnych, etnicznych lub kulturowych napięć, a Tatarzy stanowili wzór i przykład patriotyzmu i ofiarności w służbie swej przybranej Ojczyzny. Dopiero w naszych czasach jesteśmy świadkami czynów, które z całą mocą potępiamy bez względu na to kto i z jakich pobudek dokonał tych aktów wandalizmu. Zarazem wyrażamy naszą głęboką solidarność z polskimi Tatarami, którzy w pierwszych dniach Ramadanu zostali tak mocno doświadczeni<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> O. Piotrowicz, *Bóg rozumie wszystkie języki*, notowała K. Nemere-Czachowska, „Gazeta Wyborcza” (Toruń), z dn. 15 maja 1993 r.

<sup>36</sup> Zob. [www.tefsir.umk.pl](http://www.tefsir.umk.pl), data dostępu: 15 IX 2015.

<sup>37</sup> Ibidem.

# Bibliografia

- Антонович Антон Константинович, *Белорусские тексты писанные арабским письмом и их графико-орфографическая система*, Вильнюс: ВГУ им. В. Капсукаса, 1968.
- Arafe Mazen, *Świat arabski w piśmiennictwie polskim XIX wieku*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1994.
- Bairašauskaitė Tamara, *Pirmasis Korano vertimas Lietuvoje*, „Mūsų praeitis” 1994, nr 4.
- Besançon Alain, *Nie przyjaźnię się z żadnym muzułmaninem*, <http://www.fronda.pl/a/alain-besancon-nie-przyjaznie-sie-z-zadnym-muzulmaninem,46649.html>.
- Janowicz Sakrat, *Białoruś, Białoruś*, Warszawa: Iskry, 1987.
- Jankowski Henryk, Łapicz Czesław, *Klucz do rajy. Księga Tatarów litewsko-polskich z XVIII wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog, 2000.
- Jord Nihad, *Koran rękopiśmienny w Polsce*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1994.
- Koran. Z arabskiego przełożył i komentarzem opatrzył Józef Bielawski*, Warszawa: PIW, 1986.
- Крачковский Игнатий Юлианович, *Рукопись Корана в Пскове*, [w:] *Избранные сочинения*, t. 1., М[осква]–Л[енинград], 1955.
- Łapicz Czesław, *Kitab Tatarów litewsko-polskich. (Paleografia. Grafia. Język)*, Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 1986.
- Kitab*, w przekładzie J. Bajraszewskiego (maszynopis), Białystok 1980.
- Narbutt Maja, *Islam – czy chrześcijanie to poganie? Deportować polskich Tatarów? Pomysł tak szokujący, że niektórzy uznali, że to jego autor zasługuje na deportację*, <http://wpolityce.pl/kultura/236051-deportowac-polskich-tatarow-pomysl-tak-szokujacy-ze-niektorzy-uznali-ze-to-jego-autor-zasluguje-na-deportacje>.
- Piotrowicz Olga, *Bóg rozumie wszystkie języki*, notowała K. Nemere-Czachowska, „Gazeta Wyborcza” (Toruń), nr 112, z dn. 15 maja 1993 r.
- Południk Elżbieta, *Szczeropolscy Tatarzy i partia Boga*, „Rzeczpospolita”, nr 259, z dn. 4 listopada 2004 r.
- Snyder Timothy, *O dawnej i nowej tolerancji*, „Rzeczpospolita”, „Plus Minus”, z dn. 27–28 sierpnia 2011 r.
- Sobolewski Józef, *Wykład wiary machometkańskiej czyli islamskiej. Wyjęty z części Kóranu i przykazań proroka chadisiem zwanych*, Wilno: B. Neuman, 1830.
- Станкевич Ян, *Мова рукапісу Аль-Кітаб крывіцкага музэю Івана Луцкевіча ў Вільні*, ч. 1. Фанетыка, Nowy Jork 1954. [Reedycja: *Ivano Luckevičiaus kitabas. Lietuvos Totorių paminklas kultūros. Kітаб Івана Луцкевіча. Памятник народной культуры литовских татар*. Автор-составитель: Галина Мишкинене; первичная транслитерация текста: Сигита Намавичюте; транслитерация арабских вставок: Екатерина Покровская; транслитерация турецких вставок: Хусейн Дургут; научный редактор: Галина Мишкинене; редактор: Бируте Синючкина, Вильнюс: Институт литовского языка, 2009].
- Šiaučiūnaitė-Verbickienė Jurgita, *Tatarzy*, [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego; analizy i obrazy*, oprac. V. Ališauskas, L. Jovaiša, M. Paknys, R. Petrauskas, E. Raila, Kraków: Universitas, 2006.
- Venclova Tomas, *Opisać Wilno*, Warszawa: Zeszyty Literackie, 2006.
- Zajączkowski Ananiasz, *Tzw. chamał tatarski ze zbioru rękopisów w Warszawie*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 1951, t. 52, nr 4.